

Grzegorz Tylec: Prawo autorskie a nauka

Znalezienie właściwej równowagi pomiędzy sprzecznymi interesami twórców i odbiorców dzieł jest ciągłym problemem prawa autorskiego. Wzajemne relacje tych dwu grup o sprzecznych interesach uzależnione są bowiem od zmieniającej się rzeczywistości – pisze Grzegorz Tylec w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Copy(al)right? Prawo autorskie wczoraj i dziś”.

Prawo autorskie to instrument kształtowania polityki państwa także w obszarze nauki

Rozważając zagadnienie relacji nauki i prawa autorskiego, trzeba mieć na uwadze, że prawo autorskie jest instrumentem kształtowania polityki państwa w zakresie dostępu do dóbr kultury i nauki. Głównym celem, który powinien przyświecać prawodawcy, jest takie ukształtowanie przepisów prawa autorskiego, aby z jednej strony zabezpieczyć interesy ekonomiczne twórców (m.in. naukowców), umożliwiając im dalszą pracę twórczą i motywując do dalszego rozwoju, z drugiej zaś strony zabezpieczyć interesy ogółu (społeczeństwa) w dostępie do informacji oraz dóbr kultury i nauki. Znalezienie właściwej równowagi pomiędzy sprzecznymi interesami twórców i odbiorców dzieł jest ciągłym problemem prawa autorskiego. Wzajemne relacje tych dwu grup o sprzecznych interesach uzależnione są bowiem od zmieniającej się rzeczywistości, m.in. rozwoju technicznych środków komunikacji, kopiowania i rozpowszechniania

utworów, internetu. W jaki sposób obecnie obowiązująca Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 4 lutego 1994 r. reguluje opisany wyżej konflikt interesów w odniesieniu do dzieł naukowych, zaprezentowano w krótkim zarysie w poniższych rozważaniach.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Analizując zagadnienie ochrony prawnoautorskiej działalności naukowej, należy zwrócić uwagę na pięć głównych aspektów tego zagadnienia:

- I. nie wszystkie rezultaty działalności naukowej są chronione przepisami prawa autorskiego;
- II. prawo autorskie zawiera przepisy, które jako odstępstwo od ogólnej reguły (wyjątek) pozwalają w pewnych okolicznościach na legalną ingerencję w cudze prawa autorskie w działalności naukowej i dydaktycznej;
- III. za kserowanie utworów naukowych ich twórcom przysługuje wynagrodzenie wypłacane przez reprezentującą ich organizację zbiorowego zarządu;
- IV. prawo autorskie w specyficzny sposób reguluje zagadnienie uprawnień prawnoautorskich pracownika, który w ramach swych obowiązków pracowniczych tworzy utwory naukowe;
- V. zagadnienie tzw. otwartej nauki i licencji Creative Commons w działalności naukowej.

W dalszej części artykułu pokrótce rozwinięte zostaną wskazane wyżej zagadnienia styku nauki i prawa autorskiego.

Nie wszystkie rezultaty działalności naukowej są chronione przepisami prawa autorskiego

Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych reguluje, najogólniej mówiąc, zagadnienie korzystania z utworów. O tym, jak należy rozumieć pojęcie utworu i co w istocie rzeczy jest przedmiotem ochrony prawnej, informuje nas art. 1 ustawy, zgodnie z którym: „przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór)”. Zauważyć należy, że w świetle tej definicji nie wszystkie efekty ludzkiej działalności naukowej podlegać będą ochronie prawnej wynikającej z Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, część z nich może podlegać ochronie prawnej w myśl ustawy Prawo własności przemysłowej (np. wynalazki), część zaś może być pozbawiona jakiejkolwiek ochrony prawnej. W aspekcie działalności naukowej i prawa autorskiego ogromne znaczenie ma treść art. 1 ust. 21, zgodnie z którym ochroną prawa autorskiego może być objęty wyłącznie sposób wyrażenia; nie są objęte ochroną odkrycia, idee, procedury, metody i zasady działania oraz koncepcje matematyczne. Gdy wyodrębni się z utworu: treść zawartego w nim komunikatu (jego sens, istotę, przekaz informacji jako takiej, idee, pomysł, koncepcje matematyczną itp.) oraz formę tego komunikatu (układ słów, dźwięków, obrazów mających określone znaczenie), to okaże się, że istota komunikatu (sens informacji) jako pewien przekaz wiadomości nie podlega ochronie prawa autorskiego. Z treści art. 1 ust. 21 wynika,

że ochroną objęty może być jedynie sposób wyrażenia utworu, a więc forma, w jakiej komunikat został ustalony. Nie korzystają więc z ochrony prawa autorskiego informacje jako takie, ale jedynie sposób ich przedstawienia, prezentacji, monopolem prawnautorskim nie jest więc objęta wiedza jako taka, a jedynie sposób jej prezentacji.

Dozwolony użytek osobisty oraz użytek w celach naukowych i dydaktycznych

Zgodnie z art. 23 ustawy utwory naukowe jak wszystkie inne (z wyjątkiem programów komputerowych, utworu architektonicznego i architektoniczno-urbanistycznego), mogą być wykorzystywane w zakresie własnego użytku osobistego. W związku z tym, że ustawodawca zezwolił na dozwolony użytek osobisty (w tym m.in. kserowanie i kopiowanie utworów, gdy nie jest to związane z działalnością zarobkową i odbywa się jedynie w kręgu osób pozostających w związku osobistym), ustanowił twórcom system mający na celu rekompensowanie ponoszonych przez nich w ten sposób strat majątkowych. Organizacja zbiorowego zarządu reprezentująca twórców dzieł naukowych i technicznych, którą jest Stowarzyszenie Kopipol z siedzibą w Kielcach, na podstawie art. 20 i 201 pobiera od producentów i importerów sprzętu kopiującego i czystych nośników opłatę, którą przekazuje twórcom naukowcom, których utwory w danym roku były w Polsce najczęściej kserowane. Ustalenia te dokonywane są na podstawie dokonywanych corocznie badań statystycznych. Należy sobie zdać sprawę, że w cenę każdej ryzy papieru do ksero czy też kserokopiarki wliczona jest opłata, która rekompensować ma twórcom straty, których doznają przez kopiowanie ich utworów w ramach dozwolonego użytku osobistego. Na marginesie doradzam czytelnikom, którzy są publikującymi naukowcami, aby

sprawdzili na stronie internetowej reprezentującej ich interesy organizacji Kopipol, czy nie oczekuje na nich wynagrodzenie z tego tytułu (<http://www.kopipol.pl/wyszukiwarka-uprawnionych-autorow/>).

Istotne znaczenie dla analizowanych zagadnień ma także art. 27 ustawy, który stanowi, że instytucje naukowe i oświatowe mogą, w celach dydaktycznych lub prowadzenia własnych badań, korzystać z rozpowszechnionych utworów w oryginale i w tłumaczeniu oraz sporządzać w tym celu egzemplarze fragmentów rozpowszechnionego utworu. Ogromne znaczenie dla wolności nauki ma także treść art. 27 regulujący tzw. prawo cytatu.

Twórca pracownik tworzący utwory naukowe ma więcej praw niż twórca utworów nienaukowych

Zasadą prawa autorskiego jest, że jeśli do stworzenia utworu dochodzi w ramach wykonywania obowiązków ze stosunku pracy, prawa autorskie do tak stworzonych dzieł (co do zasady) nabywa pracodawca (art. 12 ustawy). Od tej reguły przewidziano wyjątek opisany w art. 14 dotyczący sytuacji, w której twórca będący pracownikiem w ramach swych obowiązków pracowniczych tworzy tzw. utwór naukowy. Zagadnienia te są szczegółowo uregulowane w obowiązujących na uczelniach regulaminach zarządzania własnością intelektualną. Nie ulega jednak wątpliwości, że pozycja prawna twórcy tworzącego tzw. utwory naukowe jest dużo lepsza niż pozycja „zwykłego” twórcy zatrudnionego na etacie.

Otwarta nauka i licencje Creative Commons

Pod pojęciem otwartej nauki rozumie się stan, w którym istnieje zupełna wolność w pobieraniu i przetwarzaniu treści naukowych dla możliwie jak największej liczby odbiorców przy wykorzystaniu wszystkich możliwych środków przekazu. Jest to idea, która zakłada, że wszelka wiedza powinna być rozpowszechniana bez ograniczeń i każdy powinien mieć do niej swobodny dostęp. Jak nietrudno zauważyć, obowiązujące prawo autorskie, mimo że przewiduje szereg opisanych wyżej wyjątków, jak dozwolony użytek osobisty, użytek naukowy czy prawo cytatu, nie daje takiej swobody w korzystaniu z dorobku naukowego, jaki zakłada idea wolnej nauki. Aby zniwelować więc ograniczenia, które tworzy obowiązujące prawo autorskie, doszło do stworzenia tzw. wolnych licencji, w ramach których najpopularniejszą jest obecnie licencja Creative Commons. Mówiąc w największym skrócie, przyjmuje się, że autor decydujący się opublikować utwór na licencji Creative Commons składa oświadczenie w formie dorozumianej, że godzi się na to, aby jakikolwiek użytkownik, który rozpocznie korzystanie z jego utworu, np. go wydrukuje, był uprawniony do korzystania z przysługujących autorowi praw autorskich. Umowa pomiędzy twórcą a osobą korzystającą z utworu zostaje zawarta w sposób dorozumiany, w chwili kiedy umieszczony w internecie utwór oznaczony licencją Creative Commons zacznie być wykorzystywany przez jakiegokolwiek użytkownika. W nauce prawa autorskiego toczy się obecnie dyskusja, czy rozwiązaniem, które w lepszy sposób wpłynie na rozwój nauki, jest model klasyczny, w którym naukowiec uzyskuje wynagrodzenie z tytułu eksploatacji jego praw autorskich (wynagrodzenie za artykuł naukowy, monografię), czy też model otwartej nauki, gdzie naukowiec nie osiąga korzyści z tytułu

praw autorskich, lecz jego praca jest opłacana w ramach etatu na zatrudniającej go uczelni lub pieniędzmi z grantu, który uzyskał na określone badania.

Grzegorz Tylec

Fot. Bundesarchiv, Bild 183-44469-0001 / Krueger / CC-BY-SA 3.0



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego